Nr. 39. Kraków, dnia 28 Września 1872 r. Rok XI.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI w Krakowie Mały Rynek, nr. 431.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobotę w objętości arkusza, z dodatkiem półarkuszowym co dwa tygodnie.

wydawany
ze współudziałem Profesorów Uniwersytetu krakowskiego
tudzież Lekarzy szpitalnych i praktycznych
przez
Prof. Janikowskiego i Drów Grabowskiego i Lutostańskiego.

Rękopisma zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia ze strony autora.

Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowéj uwzględnia się je tylko w ciągu tygodnia.

Cena „Przeglądu lekarskiego" z dodatkiem Dwutygodnikiem higieny publicznéj wynosi w Krakowie rocznie zł. 8 c. — w. a. półrocznie „ 4 „ — „ „ kwartalnie „ 2 „ — „ „	Cena w państwie Austryackiém z przesyłką pocztową rocznie . . złr. 8 ct 60 w. a. półrocznie . „ 4 „ 30 „ „ kwartalnie „ 2 „ 30 „ „	Ogłoszenia przyjmuje Biuro Administracyi, tudzież Ajencye: A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego w Wiedniu, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.	Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 cnt. oprócz 30 cnt. opłaty stemplowéj. Numer pojedynczy kosztuje 15 cnt.

Uwagi tyczące się podskórnego zastrzykiwania wodnego wyciągu sporyszu (*extractum secalis cornuti aquosum, ergotinum*) w niektórych chorobach macicy.

Skreślił Dr. Świderski, radca zdrowotny w Poznaniu.

W ubiegłych czterech latach napotykamy dość częste wzmianki po rozmaitych czasopismach lekarskich o skutkach podskórnego zastrzykiwania wodnego wyciągu sporyszu w niektórych chorobach macicy i, o ile znam piśmiennictwo krajowe i zagraniczne, jeden tylko Dr. Rogowicz, b. Assystent kliniki położniczéj Warszawskiéj, powstał w swéj broszurce „O sporyszu, jako środku leczniczym dla rodzących" przeciwko używaniu podskórnego zastrzykiwania ergotyny w niektórych chorobach macicy.

Zdanie Dr. Rogowicza, sądzę bowiem, że tylko jest jego osobistém, nie jest bynajmniéj rozstrzygającém w obec innych lekarzy używających z najlepszym skutkiem wzmiankowanego środka. Zdanie moje stwierdzali już i stwierdzają jeszcze dzisiaj nietylko lekarze Poznańscy, ale nawet zagraniczni, jak to nam wykazują dostatecznie pisma lekarskie angielskie i niemieckie. Nie byłbym zresztą nigdy potrącił o potępiający sąd Dra Rogowicza, gdyby mnie do tego nie zniewoliła rozprawka Prof. Hildebrandta z Królewca, zamieszczona w *Berliner klinische Wochenschrift* Nr. 52, 1871 r., traktująca o działaniu podskórnych zastrzykiwań wodnego wyciągu sporyszu na włóknio-mięsaki (*fibromyomata*) macicy.

Prof. Hildebrandt pisząc o zadziwiających skutkach ergotyny we włóknio-mięsakach macicy, nie raczył ani słówkiem wspomnieć, iż rzecz ta nie jest już nowa i nie przez niego po pierwszy raz podana, (z wyjątkiem chyba tych spostrzeżeń, które nam przytacza co do włóknio-mięsaków) Prof. Hildebrandt uważał może za rzecz zbyteczną podobne wspomnienia; boć niepodobna mi przypuścić, ażeby autor tylu znakomitych prac naukowych, chciał sobie przywłaszczać pierwszeństwo co do stosowania ergotyny w chorobach macicy. Niewątpliwie znanym jest autorowi mój artykuł „O używaniu wodnego wyciągu sporyszu w niektórych chorobach macicy" umieszczony w *Berliner klinische Wochenschrift* Nr. 50, 1870 r., a zatém w czasopiśmie, do którego też autor się udał, w którym wyraźnie wspomniałem, że już w miesiącu Kwietniu 1869 użyłem po pierwszy raz wspomnionego środka w dwóch przypadkach przewlekłego zapalenia macicy, a późniéj używałem go w innych przypadkach chorobowych macicy; raz nawet w ukleju (polipie), który się po podskórném zastrzykiwaniu ergotyny dobrowolnie wyłuszczył.

Prof. Hildebrandt, jak już wspomniałem, zastosowywał tedy ergotynę przeciw włóknio-mięsakom macicy z zadziwiającym prawdziwie skutkiem i to w kilkunastu przypadkach. Niektóre mięsaki zupełnie zniknęły, inne zaś byłyby wedle sprawozdawcy temu samemu może losowi uległy, gdyby się chore dalszemu poddały leczeniu.

Prof. Hildebrandt przypuszcza, że wodny wyciąg sporyszu wywołuje częścią skurcze naczyń odżywiających guz, częścią zaś sprawia wszechstronny nacisk kurczących się ścian macicy na tenże, który skutkiem niedostatecznego odżywiania się zwolna przechodzi w stłuszczenie i ulega wessaniu. Domyśla się także autor, że guzy śródmaciczne łatwiéj po podskórném zastrzykiwaniu ergotyny nikną aniżeli podotrzewnowe; mięsaki łatwiéj niż włókniaki. Nareszcie dodaje, że wiele już osiągniemy, jeżeli podskórném zastrzykiwaniem zniesiemy towarzyszące zwykle mięsakom a niezmiernie dolegliwe przypady, jako to: znaczne krwotoki, osłabiające odpływy surowicze i boleści często się ponawiające.

Zgodzić się winienem warunkowo na przypuszczenie Prof. Hildebrandta co do wpływu ergotyny na mięsaki śródmaciczne; z własnego doświadczenia zgadzam się najzupełniéj na jego orzeczenie co do zniesienia towarzyszącym mięsakom śródmacicznym przypadków chorobowych.

Prof. Hildebrandt domyśla się, jak powyżéj wspomniałem, że po zastrzykiwaniu podskórném ergotyny mięsaki śródmaciczne łatwiéj nikną aniżeli podotrzewnowe; mięsaki łatwiéj niż włókniaki. Dzieje się to niewątpliwie, ale tylko w takim razie, jeżeli wszystkie wspomniane guzy były jeszcze w warunkach przystępnych wpływowi ergotyny, tj. jeżeli w swém ukształtowaniu zachowały swoją budowę pierwotną, a zatém, jeżeli tak naczynia jak włókna mięśniowe, otaczające guzy, mogły się dostatecznie kurczyć, a skurcz wywołany ergotyną, zdołał odjąć guzom odżywianie się, z braku którego mogły przejść w stłuszczenie a nakoniec w wessanie. Że jednak nie zawsze napotykamy guzy podobnie ukształtowane, o tém przekonywa nas dostatecznie piśmiennictwo i okazy przechowywane po rozmaitych gabinetach patologicznych. Widzimy tam, głównie w mięsakach środściennych, włókna mięśniowe tylko tu i owdzie w małéj bardzo ilości, albo tłuszczowo przeistoczone, tak, że ta część tkanki macicznéj zupełnemu zanikowi uległa i tylko obok niektórych naczyń pozostał nieznaczny pokład tkanki łącznéj. Jeżeli więc część ściany macicy otaczająca guz zanikła a zatém mniéj zdolną jest do kurczenia się, aniżeli reszta

ścian macicy i jeżeli obok tego guz już wyrósł w jamę macicy, natenczas skurcze macicy, już i tak przy podobnych guzach prawidłowo występujące, wpływem ergotyny zwiększone, mogą tém łatwiéj doprowadzić macicę do wynicowania, aniżeli, jak przykłady nam wykazują, bez wpływu ergotyny. Dziać się to zwykło, jak naturalna, po większéj części tylko z włóknio-mięsakami z podstawą szeroką wrosłą w ścianę macicy. Ukleje na długiéj i cienkiéj szypułce rzadko bardzo macicę wynicowują; macica bowiem mająca w swych ścianach silne a często jeszcze przerosłe pokłady mięśniowe nie da się pociągnąć uklejowi wrosłemu w jéj mięśnie w małym tylko obrębie, który obok tego w rzadkich tylko przypadkach ma jeszcze włókna mięśniowe i to po części już tłuszczowo wyrodniałe albo zanikłe. Virchow pisze (*Krankhafte Geschwülste* Bd. III), że przy większych uklejach rzadko się zdarza ścieńczenie ścian macicy, a przy bardzo wielkich mięsakach uklejowych nawet prawidłowo znajdujemy ściany macicy przerosłe.

Zobaczmy, co Virchow pisze w ogóle o guzach macicznych memu założeniu odpowiadających. Dzieli takowe przedewszystkiem na trzy rodzaje:

1) wyrastające ku jamie macicy, t. n. ukleje włókniakowe (Bayle), mięsakowe (Virchow) albo podśluzowe;

2) wyrastające ku otrzewnéj w jamę brzuchową — ukleje podsurowicze;

3) znajdujące się w miąższu macicy pomiędzy błoną śluzową a surowiczą, t. zw. śródścienne (*interstitiell*), wedle Virchowa śródmiąższowe.

W powstawaniu tychże guzów biorą bardzo ważny udział mięśnie macicy i tworzą w nich z początku najwłaściwszą istotę. W zaczątku tedy są wszystkie właściwie śródściennemi mięsakami i dopiero z czasem wyrastają pierwsze ku jamie macicy jako ukleje podśluzowe, drugie ku jamie brzuchowéj jako podsurowicze, ostatnie zaś właściwie mięsaki pozostają zazwyczaj w obrębie włókien mięśniowych macicy jako śródścienne — śródmiąższowe. Często jednakże znajdujemy wszystkie trzy rodzaje guzów obok siebie, a przynajmniéj dwa; im więcéj natomiast guz zachowuje piętno śródściennego, tém częściéj jest samotnym i ztąd pochodzi nazwa nadana przez Virchowa tym guzom: „autochton" (tubylec — swojak).

Ukleje podśluzowe powstają z pokładów mięśni tuż pod błoną śluzową leżących, częściéj jednakże wyrastają z głębszych pokładów, tak że pomiędzy niemi a błoną śluzową znajdujemy pokład mięśni nienaruszony. Zrazu powstaje guz mały, okrągławy podnoszący cokolwiek błonę śluzową, a rosnąc, wypycha ją coraz mocniéj; z początku szeroko osadzony, późniéj przybiera postać właściwego ukleju. Niektóre ukleje podśluzowe pomimo wyrastania w jamę macicy i pomimo swéj znacznéj objętości, pozostają bez szypułki i tworzą tém samém nieznaczne przejście do mięsaków śródściennych. Z początku są ściśle połączone z istotą mięśniową ścian macicy i naczynia ostatnich przechodzą do wnętrza guzów; jeżeli zaś znacznie wystąpią, zdarza się, że natenczas zanika coraz bardziéj połączenie mięsiste a z niem większa część naczyń, tak, że około guza znajdujemy przeważnie tylko naczynia błony śluzowéj. Zazwyczaj jednak większe ukleje zachowują połączenie naczyniowe i po większéj części także mięśniowe.

Macica bywa zrazu rozszerzona mechanicznie wskutek rośnięcia ukleju. Uklej w początkach zazwyczaj okrągły, późniéj podługowaty, spuszcza się wolnym swym końcem coraz więcéj ku ujściu wewnętrznemu, przepycha się przez kanał szyjki, przechodzi do ujścia zewnętrznego i rozszerza je odpowiednio do swéj objętości. Prócz rozszerzenia mechanicznego macicy rzadko kiedy napotykamy obok większych uklejów ścieńczenie ścian macicy; owszem macica podobna jest całkiem do macicy ciężarnéj i tém się różni od macicy z mięsakami podsurowiczemi.

Dopóki tego rodzaju ukleje jeszcze w jamie macicy się znajdują, macica bywa wzniesiona ku górze; jak tylko uklej wejdzie do pochwy, natenczas może się wierzchołek macicy opuścić i w niektórych przypadkach macica się wynicowuje. Uklej może także skutkiem rozmaitych spraw chorobowych nie tylko znacznie się zmniejszyć, ale nawet zupełnemu uledz zniszczeniu; przy znacznem zaś zapaleniu okolicznem, może się dobrowolnie wyłuszczyć, co jednakże najczęściéj napotykamy w mięsakach śródściennych, blizko wewnętrznéj powierzchni macicy leżących. Właściwy uklej odłącza się dobrowolnie po większéj części wśród skurczów macicy zapalnie po porodzeniu się dziecka, albo też nie w połogu skutkiem skurczów ścian macicy przerosłych, albo na koniec skutkiem wymiotów.

Dobrowolne więdnienie uklejów jest rzadkie; jednakże tkanka ukleju może uledz wyrodnieniu tłuszczowemu; prowadzi to jednakże więcéj do rozmiękczenia, aniżeli do zwiędnienia i wessania. Wedle Virchowa nietylko mięśnie ale także tkanka łączna może uledz wyrodnieniu tłuszczowemu. (Dok. n.)

Wspomnienie z wycieczki na Zjazd przyrodników i lekarzy niemieckich.

(Ciąg dalszy).

Pominąwszy teraz posiedzenie 3cie ogólne, na którém już nie byłem, zdać muszę pokrótce sprawę o wystawie przyrodniczo-lekarskiéj. O wystawie téj tém chętniéj przychodzi mi pomówić, ile że z niemałem zadowoleniem i chlubą raz jeszcze zapisać muszę fakt nie ulegający wątpliwości, że zacnemu rodakowi naszemu Dr Adryanowi Baranieckiemu należy się uznanie pierwszeństwa o całe trzy lata pod względem pomysłu i wykonania wystawy takiéj, ze Zjazdem lekarzy i naturalistów połączonéj.

Przy tegorocznym Zjeździe uczonych po raz pierwszy zatém urządzono w Niemczech wystawę przedmiotów odnoszących się do nauk lekarskich i przyrodniczych, staraniem komitetu, którego głową był Dr H. Ploss z Lipska. Pomieszczoną była w głównéj sali t. zw. Giełdy Księgarskiéj Lipskiéj. Wnosząc z wielkości sali, o ile mnie pamięć nie myli, zdaje mi się, że ilość przedmiotów wystawionych była wiele większą niż na wystawie urządzonéj r. 1869 w Krakowie w salach Muzeum techniczno-przemysłowego. Liczba wystawców w Lipsku wynosiła 153, w Krakowie zaś około 55; potrąciwszy atoli z tego liczbę księgarzy nakładców, która w Lipsku doszła do 79 (i niema w tém nic dziwnego, skoro wystawa odbywała się w samém sercu handlu księgarskiego niemieckiego), w Krakowie zaś zaledwo 5 lub 6 wyniosła: okaże się, że liczba innych wystawców (technicznych) w Lipsku (74) zaledwo o $1/3$ przewyższała liczbę takichże wystawców w Krakowie.

Pewną wyższość wystawy krakowskiéj śmiało upatrywać możemy pod względem katalogów, gdy bowiem Dr Baraniecki niezmordowaną swą pracą i własnym kosztem zaraz w drugim dniu zjazdu krakowskiego puścił między członków szczegółowy katalog Wystawy

O porażeniu ogólnem postępowem.
(*Paralysis generalis progressiva*).

Stanowisko, z jakiego zapatrują się na tę chorobę lekarze francuscy.— Trzy spostrzeżenia téjże niemocy.

Skréślił Czesław Przybylski, kand. med.

„Les résultats de l'observation en médecine donnent „rarement lieu à un partage d'opinions, si on en fait „une étude approfondie."

Pinel: Traité médico-phil: sur l'aliénation.

Choroba ta znana mniéj więcéj od początku bieżącego stulecia, tj. od r. 1798, była już dotąd przedmiotem licznych badań; pomimo to jednak pozostawia wiele rzeczy wątpliwych lub co gorsza nie wyjaśnionych. Zadaniem mojém bynajmniéj nie jest uzupełnić braki lub wyjaśniać miejsca niezrozumiałe. Taka myśl byłaby nie do darowania w oczach osób, które wiedzą, jakie znakomitości naukowe podejmowały się téj kolosalnéj pracy. Mając sposobność spostrzegać porażonych w zakładach dla obłąkanych w Montpellier i Marsylii, postanowiłem pokrótce skréślić tylko to, com widział i czytał, mając to przekonanie, że jeżeli nie nowość to przynajmniéj sumienność méj pracy, przyniesie nie jednemu chociażby najmniejszą korzyść.

Jakem już miał sposobność nadmienić, w r. 1798 Haslam pierwszy zwrócił uwagę na tę chorobę, a po nim Esquirol, Georget i Delaye opisali ją, jako częstego towarzysza niedołężności (*démence*), szału (*manie*) i zadumy (*mélancholie*). Esquirol w tym względzie tak się wyraża: [1] „Połowa obłąkanych umiera porażoną. Chorzy ci doznają, jużto większéj już mniejszéj trudności w wymawianiu pewnych zglosek; z początku cokolwiek majaczą, a po kilku miesiącach lub roku jeżeli znacznie nie utyli, chudną gwałtownie, tracą siły i chodzą z trudnością, najczęściéj pochyleni na lewy bok; wydzielanie moczu i kału staje się bezwiednėm, trudność w wymawianiu znacznie się zwiększa, a siły, jakkolwiek apetyt posunięty jest aż do żarłoczności; zmniéjszają się znakomicie. Skoro tylko zmuszeni są położyć się do łóżka, dostają natychmiast odleżyn zgorzelinowych na kości ogonowéj, krętarzach, piętach i łokciach. Zgorzel wilgotna, szybko postępując ogołaca wkrótce kość, wydając woń nieprzyjemną. Gorączka tymczasem się rozwija, tętno słabnie a okazujące się dreszcze zwykły o dni kilka poprzedzać nadchodzący zgon. Odnogi stygną, sinieją, tętno przestaje być namacalne i w tym stanie chory umiera."

[1]) Diction. des sciences médic. t. XVI str. 119.

Georget w swojem dziele [1]) jest bardziéj stanowczym od Esquirol'a utrzymując, że porażenie mięśniowe (*paralisie musculaire*) jest ostatecznėm zakończeniem wszystkich chorób umysłowych niewyleczných. Zastrzega sobie jednak, że chory, aby przedstawił przypady porażenia, żyć musi dostatecznie długo, iżby przemiana taka nastąpić mogła. Delaye, równie jak i dwaj przytoczeni wyżéj autorowie pod nazwą Porażenie ogólne niezupełne (*Paralysie générale incomplete*) opisuje stopniowe osłabienie przyrządu ruchowego, które będąc mało znacznėm z początku, rozwijają się stopniowo, kończy się zupełną utratą ruchu. Nazywa je zaś niezupełnėm dla tego, że nie kończy się jak inne rodzaje Porażenia zupełnėm ubezwładnieniem członków. Podobnego zdania są Broussais i Calmeil.

Dopiero Bayle pierwszy upatrując łączność przypadów umysłowych z ruchowemi i niejako stopniowy i równoczesny ich rozwój, pod nazwą (*arachnoitis chronica*), którą późniéj zmienił na *Monomanie ambitieuse avec paralysie*, opisał dokładnie porażenie ogólne postępowe, które według niego jest chorobą czysto umysłową. [2]) W roku 1846 P. Requin [3]) opierając się na uczynionėm spostrzeżeniu, że choroba ta zajmuje cały organizm i że w swym przebiegu coraz to nowe zajmuje członki, nazwał ją porażeniem ogólnėm postępowėm, (*Paralysie générale progressive*), która to nazwa do dziś dnia szczyci się w psychiatryi prawem obywatelstwa. Podzielił go jednak na dwie kategorye, względnie do przypadów, jakie może przedstawić, a mianowicie: *a)* na porażenie z zajęciem władz umysłowych, *b)* na porażenie bez zajęcia tychże. Wreszcie w r. 1853 Farlet w swój rozprawie,

[1]) Traité des maladies mentales str. 119.

[2]) „Ce parallèle fait à toutes les époques de la maladie, nous offre un rapport constant entre le délire et la paralysie. On voit celui à parcourir tous les degrés qui separent l'alienation partielle de la destruction entière des facultés de l'entendement pendent le temps que celui-ci parvient du simple ambarras de mouvement jusq'à l'immobilité presque complete de tous les organes de l'appareil locomoteur. On ne saurait donc se réfuser d'admettre que ces deux ordres de phénomènes sont les symptomes d'une même maladie, c'est à dire d'une Arichnitis chronique."

[3]) Traité de pathologie.

---

około 20 stron w 8ce większéj obejmujący; organizatorowie Wystawy lipskiéj z r. 1872 zdobyli się tylko na wykaz bardzo ogólnikowy przedmiotów, na 3ch stronnicach w 4ce. Właściwość, a po części i zaletę wystawy krakowskiéj stanowiły też nagrody udzielane w postaci pochwał na piśmie i medala umyślnie na ten cel bitego.

Oczywiście, że pod względem jakości przedmiotów Wystawa lipska, na którą składały się całe Niemcy, mogła czémś lepszém zaświecić od wystawy krakowskiej, ograniczonéj ze względu na szczupłe środki pieniężne i na przeszkody cłowe, głównie do saméj Galicyi; albowiem podług stawu grobla. Ale i tak wystawa lipska nie mogła się poszczycić czémś podobném do zbioru dendrologicznego wystawionego w Krakowie przez Prof. Księdza Janotę (przekroje drzew krajowych); albo czémś podobném do kolekcyi map fizyograficznych krajowych, zebranéj przez tegoż; albo wreszcie do zbioru wizerunków lekarzy i przyrodników krajowych, wystawionego przez JP. Władysława Bartynowskiego. W dziale przyrządów semiotycznych nie widziałem w Lipsku tak praktycznych skrzynek z odczynnikami do badania moczu itd., jak wystawione w Krakowie przez JP. Bogdana Hoffa; a między przyrządami do pielęgnowania chorych nie znalazłem wcale wyrobów blacharskich, których tak znakomite okazy mieliśmy na wystawie krakowskiéj z fabryki JP. Filipowicza (wanny, natryski, wychodki). Brak miejsca zapewne był przyczyną, że na wystawie lipskiej nie było ani okazów zwierząt wypychanych lub zwierząt wodnych żyjących (*aquaria*), ani żywych roślin lekarskich (JJPP. Seweryn Piotrowski i Schwarz 1869 w Krakowie). Nakoniec śmiało można powiedzieć, że w dziale fizyograficznym wystawie lipskiéj zaszczyt byłyby przyniosły takie zbiory, jak okazane w Krakowie: JJPP. Waigla (pająki krajowe, około 100), Dra JM. Czerkawskiego (mchy krajowe, około 400), Łojki (porosty, około 160) i Michałowskiego (rzadkie i kosztowne minerały).

a w r. 1859 Baillarger, oświadczyli wręcz, że porażenie ogólne nie może istnieć bez zajęcia władz umysłowych, że jeżeli zdarzają się przypadki, gdzie nie spostrzegamy przypadków tegoż, to porażenia tego rodzaju nie możemy nazwać ogólném, postępowem, gdyż jest to zwyczajne porażenie obwodowe (*paralysie périferique*). Posłuchajmy, jak się Baillarger sam w tym względzie wyraża: „Nie ulega wątpliwości, że istnieje porażenie ze źródłem obwodowém, które stać się może mniéj lub więcéj ogólnem, bez naruszenia władz umysłowych; lecz przypadków podobnego rodzaju nie należy zaliczać do porażenia ogólnego, jakie napotykać się daje tak często w szpitalach obłąkanych, a które jest chorobą czysto-mózgową. Jak to już wyżéj miałem sposobność nadmienić, nie podano jeszcze dotąd ani jednego spostrzeżenia, któreby nam, udowodniło, że owo porażenie ogólne połączone z zanikiem mózgowia a najczęściéj ze zrostem opon mózgowych z jego pokładem zewnętrznym, doszło do ostatniego peryodu, bez mniéj lub bardziéj znacznego naruszenia władz umysłowych." (lekcye miane w r. 1846.)

Porażenie, o którém mowa, pojawia się u ludzi najczęściéj między 35 a 45 rokiem życia; późniéj lub częściéj trudno go napotkać. W ogóle mężczyźni okazują do téj choroby większe skłonności niż kobiety. Liczba ogólna kobiet, które uległy jéj, jest mniéj więcéj o $^1/_4$ mniéjszą od liczby mężczyzn. Przyzwyczajono się uważać powszechnie porażenie ogólne następowe, za smutną spuściznę po nadużyciach wieku młodzieńczego; lecz ileż to razy, pomimo najszczegółowszych badań, nic podobnego nie zdarzyło mi się wykryć. Pewna skłonność dziedziczna do chorób umysłowych wywiera bez wątpienia wielki wpływ na pomienioną chorobę; lecz w takim razie porażenie powinno się udzielać dziedzicznie, gdy tymczasem fakta podobne są nadzwyczaj rzadkiemi. Natomiast klimat, wedle mniemań autorów francuskich, ma wywierać znakomity wpływ na szerzenie się takowego. I tak: utrzymują, że na północy tj. w Anglii, Rosyi, Polsce, a nawet północnéj Austryi, choroba ta jest o wiele częstszą niż w krajach południowych. Zaprzeczać temu z naszéj strony jest niepodobieństwem, a to dla braku dokładnych tablic statystycznych naszych szpitali. W Anglii rzeczywiście procent ten jest o $^1/_{15}$ większy niż we Francyi. Za to znowu szpitale obłąkanych we Włoszech, gdzie choroba ta znana pod nazwą zapalenia opon mózgowych powolnego (*meningitis lenta*) jest bardzo częstą, dają te same stosunkowo liczby co i szpitale angielskie. Nie można przeto wyrzec stanowczo, czy klimat, czy położenie geograficzne, lub wreszcie używane pokarmy i napoje, sprawują, że straszna ta choroba w jednym kraju bardziéj w drugim mniéj zdaje się rozpowszechniać. W końcu nadmienić tu wypada, że stanowisko, jakie człowiek zajmuje w społeczeństwie, wielkie wzruszenia moralne, przedłużone czuwanie, sposób życia siedzący, a głównie zdaje się życie hulaszcze i rozwiązłe, przebyte choroby weneryczne, nadużywanie napojów wyskokowych i tytoniu, skłonność organiczna do porażenia, oto najlepiéj uprawiany grunt, na którym swobodnie rozkrzewia się ta straszna plaga społeczeństwa.

Nakreśliwszy pokrótce historyą porażenia ogólnego postępowego, i zbadawszy główniejsze okoliczności sprzyjające rozwojowi takowego, zanim przystąpię do opisu uważanych przezemnie chorych, chciałbym nadmienić cośkolwiek o sposobie rozpoznawania przypadach i sposobie leczenia używanym przez lekarzy francuskich w razie objawienia się téj choroby, wreszcie o zmianach chorobowych, jakie śledztwo pośmiertne daje czasami wykryć. Dwa są rodzaje przypadów, na jakie lekarz zważać powinien w rozpoznawaniu téj choroby, jedne fizyczne czyli ruchowe, drugie psychiczne, dowodzące nam zajęcia mózgowia. Zwykle te ostatnie zwracają najpierw uwagę rodziny na stan chorego i zmuszają ją do szukania pomocy lekarskiéj. Dla tego téż jest bardzo trudno śledzić porażenie ogólne od samego początku pojawienia się takowego. Od czasu do czasu i to przeważnie u hypokondryaków, uda się lekarzowi śledzić stopniowy jego rozwój; ale ileż znowu razy uchodzi ono niepostrzeżone w oczach mniéj doświadczonych lub nieoględnych? Otóż więc, jak mówiłem, dwojakie są przypady dające się zauważyć u każdego porażonego, (mówimy tu tylko o porażeniu ogólném postępowém), które występują zawsze jednocześnie, tylko stosownie do budowy chorego, jedne z większą drugie z mniejszą zwykły występować siłą.

Przypady fizyczne z początku są tak mało znaczne, że potrzeba znacznéj wprawy i uwagi do rozpoznania takowych. Dając choremu coś do czytania, spostrzeżemy zaraz, że głos jego drży, szczególniéj przy wymawianiu zgłosek zaczynających się od spółgłosek podniebiennych. Pochodzi to ztąd, że język cały ulega ciągłym drganiom, odbywającym się w każdem z jego składowych włókien mięsnych. Drganie to języka zwykło się powiększać wtedy, gdy chory, zwracając na siebie uwagę, usiłuje ukryć swoją wadę. Najdobitniéj jednak

---

Ostatecznie więc raz jeszcze z pewném zadowoleniem powiedzieć możemy, że w porównaniu z Wystawą lipską wystawa przyrodniczo-lekarska krakowska z r. 1869 jak na nasze stosunki — wcale poślednią nie była.

Zwracając się do wystawy lipskiéj, nadmienić muszę, że w niéj najcelniejsze miejsce zajmowały przyrządy fizyczne (29 wystawców), między któremi szczególnie znów odznaczały się wyroby Messtera z Berlina i Taubera z Lipska. Z Austryi przysłał tylko Noë z Wiednia stos termoelektryczny (opisany przed niedawnym czasem z Wien. Med. Presse), Krall z Ołomuńca przetwory żelazowe i mydła kruszcowe płynne, wreszcie Mang z Pragi narzędzia chirurgiczne. Godne uwagi były zbiory minerałów i skał (na sprzedaż) Dra Wapplera z Freibergu w Saks. i C. F. Pecha z Berlina; daléj grzyby z wosku, wyrabiane. przez Arnoldego w Gocie; Weiskera z Lipska okazy zootomiczne z wosku; okazy antropologiczne z gipsu, olejno malowane, do wykładu w szkołach, według wskazówek Prof. Dra Bocka w Lipsku, przyrządzane przez Stegera. W dziale higieny były tylko trzy przedmioty, mianowicie: przetwory karbolowe do odwietrzania z fabryki Schrodera i Berenda w Schönefeld pod Lipskiem; rysunki przyrządów dezinfekcyjnych według Süverna z fabryki pod firmą „E. Heinson Huch u. Röber" w Lipsku; wreszcie lancet do szczepienia limfy ochronnéj ze zbiornikiem limfy (reservoir) w samym lancecie, którego użyteczność dopiero praktyka mogłaby wykazać. Wspomniony lancet pomysłu Dra Meinhofa, fizyka powiatowego z Pleszewa (Pleschen) w W. Ks. Poznańskiem, wyrobiony został w fabryce „Ed. Schreiber u. Co." w Berlinie.

Teraz z kolei wypada mi powiedzieć, choćby tylko słów kilka o rozrywkach, któremi nasz pobyt w Lipsku był urozmaicony.

Pierwszą wspólną zabawą był zaraz w poniedziałek objad w wielkiéj sali ogrodu Strzeleckiego. Jedzenie było wprawdzie nie wykwintne, ale na takich zbyt licznych zebraniach jestto rzecz zwyczajna. Ozdobny

daje się słyszeć wówczas, gdy ten uniesie się gniewem, gdyż wtedy mowa jego staje się prawie niezrozumiałą. Takie drganie mięśni nie jest ciągłém, chwilami język jest zupełnie spokojnym a mowa staje się czystą i płynną.

Dla tego najlepiéj uważać chorego rano, skoro tylko wstanie. Każąc tak porażonemu pozostać w zupełnym spokoju i przyglądając się uważnie jego twarzy, spostrzeżemy również, że jego warga dolna i górna, szczególniéj w kątach ust, powieka dolna, a czasami i mięsień skroniowy drgają konwulsyjnie. Podobne drganie zauważymy w kończynach górnych i dolnych, jeżeli każemy choremu podnieść jednę z nich i trzymać wyprężoną, lub gdy damy mu podnieść z ziemi jakiś mały przedmiot np. pieniądz, wtedy również przekonamy się, że pieniądz ten będzie mu ciągle z ręki wypadał. W chodzie ma on także coś charakterystycznego; chód jego nie jest miarowym jak zazwyczaj, lecz nagle się przyśpiesza, aby w jednéj chwili wrócić do miarowości. Zdarza się często, że gdy stąpającemu choremu każemy obrócić się nagle, to wielkiéj doznaje trudności w uskutecznieniu takowego, chwieje się, a jeżeli choroba doszła już do pewnego stopnia rozwoju, najczęściéj się wtedy wywraca. Drganie mięśni najlepiéj daje się widzieć na grzbiecie ręki, na wewnętrznéj stronie ramienia i uda. Pomimo to chory zachowuje zupełną władzę i siłę, tak w kończynach jak i w języku i dowoli może się niemi posługiwać; co właśnie stanowi wybitną cechę, dającą odróżnić porażenie ogólne postępowe od porażenia, jakie powstaje w skutek otrucia ołowiem *(paralysis saturnina)*. W najwyższym stopniu porażenia ogólnego drganie mięśniowe dają się spostrzegać na szyi i grzbiecie.

Prócz przytoczonych już głównych tych przypadów są jeszcze inne, które, pomimo, że wielu autorów starało się przypisać im wielką wartość w rozpoznawaniu choroby, jako niestałe, mieć będą zapewne na zawsze podrzędne tylko znaczenie. Takimi są: nagłe rozszerzenie się lub ścieśnienie źrenicy (co do mnie przeważnie zdarzało mi się widzieć u tego rodzaju porażonych zwężenie źrenicy, które nieraz było bardzo znaczne), stopniowe osłabienie wzroku, tak iż dochodzi czasami do zupełnéj ślepoty; zwiększenie wypukłości gałki ocznéj ruchy robaczkowe wewnętrznéj lub środkowéj części brwi; nabrzmienie wargi górnéj itp. Są to w ogole przypady właściwe obłędowi i zgrzybiałości porażennéj. Dr Linas w swéj rozprawie przytacza zboczenie języczka za nieomylną oznakę porażenia. (Dotychczas tylko raz jeden miałem sposobność uważać coś podobnego, pomimo to, że widziałem przeszło 150 porażonych).

Przypady psychiczne czyli umysłowe. Ostatecznym szczeblem zajęcia mózgowia jest obłęd *(démence)*, lecz zanim chory dojdzie do tego stopnia, musi przechodzić przez wiele innych, które czasami są tak niewyraźnemi, że tylko osoby, pozostające w długich i bezpośrednich stosunkach z porażonym, mogą je dostrzedz. Mniemać, jak to czynią niektórzy, że porażenie ogólne postępowe zawsze poczyna się od majaczenia butnego (*délire de grandeur*) jest wielkim błędem z tego powodu, iż bardzo często objaw ten dopiero na samym końcu pokazuje się. Już to najczęściéj choroba ta zwykła z początku objawiać się pewném znużeniem ogólném, pomimo to chory sypiać nie może, staje się nudnym, skorym do gniewu; lub też przeciwnie czuje niepohamowaną żądzę do pracy; z łatwością pokonywa wszelkie trudności, pokazuje przebiegłość, żywość i talenta, które dotąd wcale lub w bardzo słabym stopniu były w nim rozwinięte. Stan taki jednak nie długo trwa i chory wtedy wpada w jeden z 3ch okresów tj. *a*) podniecenia umysłu, *b*) przygnębienia posępnego, *c*) stopniowéj utraty władz umysłowych t. j. w obłęd porażenny (*Démence paralytique*). (C. d. n.)

Kiła dziecięca.

Ustęp z dzieła Dra **Edm. Langleberta** p. n. Traité théorique et pratique des maladies vénériennes.

Tłumaczył **Władysław Kochański**, kand. med.

(Dokończenie — Zob. Nr. 38.)

Nie mniemam jednak, aby leczenie pośrednie było zawsze najlepszym i jedynym środkiem zastosowania rtęci. W praktyce mojéj używam go wyłącznie tylko w przypadkach mniéj ważnych; i chociaż pochwalam je, nie ośmieliłbym się jednak zajść tak daleko jak P. Bouchut, który nie radzi używać innych sposobów. Lecz powiem z autorem, którego przytoczyłem, że to leczenie należy zachować do przypadków, gdzie naglące niebezpieczeństwo wymaga podwojenia pomocy lub też wtedy, gdy inne leczenie nie jest znoszoném.

Lactantium cura posita est tota in medicatione nutricum, powiedział Hippokrates. Szczególniéj w kile lekarz winien pamiętać o téj zasadzie.

---

jadłospis, leżący przed każdym talerzem, obejmował z niemiecką gruntownością, nietylko nazwiska potraw ale i kawałków muzycznych, wykonywanych podczas objadu przez dwie orkiestry, jedną w sali drugą w ogrodzie. Mieliśmy więc rosół z marszem z „Atalii“ Mendelssohna-Bartholdego, łososia w galarecie z kawałkiem symfonii Bethovena, a pieczyste z introdukcyą z Lohengrina“ Wagnera. Ponieważ siedziałem przy dość odległym stole, w gronie blizkich znajomych, przeto o toastach nie umiem nic więcéj powiedzieć, jak tylko, że pierwszy wzniesiony był na cześć Cesarza Niemieckiego — i jego dostojnego sprzymierzeńca, króla Saskiego. W późniejszych toastach jedność Niemiec oczywiście musiała być często — na stole. Co do przystrojenia sali nadmienić tu muszę, że oprócz zwykłych chorągwi z barwami niemieckiemi, saskiemi, i tym podobnych ozdób, na około sali między oknami widać było 20 medalionów, w których z niezłym humorem przedstawione były oddziały zjazdu w postaci dzieci spełniających czynności odnoszące się do szczególnych zawodów lekarskich i przyrodniczych. W téjże sali we środę danym był dla członków zjazdu bal, w którym uczestniczyło wiele znakomitości miejscowych. Ze szczegółów téj zabawy zaznaczam tylko, że bal rozpoczął się od poloneza i stroje kobiet odznaczały się oszczędnością, godną naśladowania w naszym biednym kraju; sukien jedwabnych tak było nie wiele, że można je było na palcach policzyć...

We wtorek i w piątek wieczorem był koncert w sali Towarzystwa muzycznego (w t. zw. Gewandhaus), każdym razem dla połowy członków Zjazdu, z powodu szczupłości sali. Muzyka niemiecka, przeważnie klasyczna, którą nas tam wyłącznie karmiono, w końcu trochę już nużyła swoją jednorodnością; pewien dodatek włoszczyzny — chciałem powiedzieć włoskiéj muzyki, albo innéj nie-niemieckiéj, byłby, bez ujmy charakterowi narodowemu zjazdu, uczynił ten wieczór przyjemniejszym. We czwartek było uroczyste przedsta-

Rtęć wprowadzona wprost do ustroju przez drogi trawienia nie zawsze jest łatwo znoszona prz ez dziecię. Wywołuje ona czasami rozwolnienie niepowstrzymane, przyczynę tak częstą w tym wieku osłabienia i śmierci. Podług starożytnego sposobu, świeżo zachwalonego przez P. Culleriera przekładam o wiele użycie wcierań z maści rtęciowéj, prostych lub złożonych. Wcierania te robię na bocznych powierzchniach klatki piersiowéj w okolicy mięśni piersiowych, dwoma lub jednym gramem (30—15 gr.) maści, którą codziennie rozciera się przez 5—10 minut bądź na prawo bądź na lewo, ażeby uniknąć zadrażnienia skóry.

Co trzy lub cztery dni zawieszamy wcieranie i zastępujemy je kąpielą zawierającą 2, 3 lub 4 gramów ($^1/_2$ dr. — 1 dr.) sublimatu na 60 litrów (kwart) wody. Zanurzenie to niezależnie od skutku ogólnego wywiera działanie miejscowe bardzo skuteczne. Niszczy bardzo prędko lepieże, owrzodzenia i inne cierpienia skóry; co daje wielką pomoc w leczeniu, znosząc te zmiany, które podtrzymują drażnienie całego ustroju i dodając nowe niebezpieczeństwo do grożących już noworodkowi.

Gdy można będzie podawać dziecku rtęć do wewnątrz bez wielkiego nadwerężenia przewodu pokarmowego, należy dać pierwszeństwo chlornikowi rtęciowemu (sublimatowi) nad innemi przetworami rtęciowemi. Przepisujemy w dozie pięciu do dziesięciu miligramów dziennie w mleku, w ulepku lub innym środku obejmującym przyjemnego smaku. P. Natalis Guillot, używał ze skutkiem jodku rtęci zawieszonego w ulepku klejkowym w zadawce wynoszącej 25 mgrm. ($^1/_2$ gr.). Lecz jakiegokolwiek przetworu używać będziemy, należy zwracać baczną uwagę na stan przewodu pokarmowego i uciec się do wcierań, jak tylko wystąpią najlżejsze przypadłości zadrażnienia przewodu pokarmowego.

Kiła dziedziczna, jest poniekąd zbiorem wszystkich zmian kiły młodocianéj połączonych jednocześnie u jednéj osoby. Z drugorzędną wysypką na skórze i na błonach śluzowych łączą się często zmiany trzew widocznie trzeciorzędne. Jodek potasu jest więc tutaj wskazany z tego względu podobnie jak rtęć i żałować wypada, że wielu lekarzy jeszcze zaniedbuje jego użycia.

Można zastosować jodek potasu rozpuszczony w mleku w zadawkach stopniowo powiększanych od 10 do 15 centigramów (2—3 gr.) dziennie, a nawet więcéj w miarę wieku dziecka, jego siły, stopnia rozwoju i wreszcie w miarę tego jak znosi ten środek. Ten sposób zastosowania będzie tym łatwiejszy, gdy dziecię bierze jednocześnie rtęć przez skórę, to jest za pomocą wcierań i kąpieli. Gdy dziecię jest karmione przez swoją matkę lub mamkę można jeszcze jak radził Trousseau, zalecić mu użycie tego środka. Zarzut, jaki robiono leczeniu pośredniemu rtęciowemu, nie da się tu zastosować, ponieważ jodek potasu, jak wiadomo, wydzielany zostaje po większéj części przez sutki.

Środek, który za najpierw wskazany uważam i którego działanie pomocnicze nie ulega wątpliwości stanowią wziewania jodowe. Zalecam zwykle rodzicom kłaść kilka gramów (skrupułów) jodu w pokoju, gdzie sypia dziecię, aby powietrze, którém oddycha było ciągle nasycane temi zbawiennemi parami.

Takich zasad należy się trzymać w leczeniu ogólném kiły dziecięcéj. Nie należy zapominać, że ta kiła ma prawie zawsze przebieg galopujący, że więc należy koniecznie, biorąc na uwagę młody wiek i osłabienie chorego, stosować leczenie to z pewną siłą. Nie lękajmy się, szczególnie w przypadkach ciężkich, powiększać szybko zadawki rtęci, dopóki niewywołamy początków ślinienia. Przypadłość ta nie jest niebezpieczną, gdy czujnie wyglądamy jéj ukazania się i podług P. Didaya jest najlepszym odczynnikiem, który wskazuje, kiedy działanie rtęci na ustrój doszło do stopnia żądanego. „Unikajcie, powiemy jeszcze z tym autorem, podrażnienia przewodu pokarmowego; unikajcie go zawsze, o ile można, nawet z daleka. Lecz czekajcie, przeciwnie, pewnego stopnia obrzmienia dziąseł, woni rtęciowéj z ust. Gdy jest niebezpieczeństwo śmierci, to doskonałe criterium samo może wykazać, do jakiego stopnia można posunąć zastosowanie rtęci. Do tego stopnia dojść należy, inacźéj bowiem narażalibyście się na pogorszenie zaburzeń.“

Co do długości leczenia różni się ono stosownie do tego, jak ciężkie i uporczywe są objawy i do jakiego stopnia doszły, wreszcie stosownie do rodzaju środków użytych. Przystąpiwszy do leczenia mlecznego czyli pośredniego, należy prowadzić je daleko dłużéj, niż gdy chorobę leczymy bezpośrednio. W tym ostatnim razie jednak roztropniej będzie przedłużyć leczenie przez miesiąc lub dwa miesiące po zniknieciu ostatnich objawów, zmniejszając stopniowo zadawki.

Leczenie miejscowe różnych zmian wywołanych przez kiłę dziecięcą nie różni się od leczenia osób dorosłych; składają się na nie: obmywania chlorowe, maść z kalomelu lub z jodku rtęci przeciw lepieżom (*plaques muqueuses*); kąpiele, obmywania sublimatowe przeciw osutkom suchym lub wilgotnym, przyżegania

---

wienie w Nowym Teatrze, na które dano „Kupca weneckiego.“ Rolę Shyloka grał bardzo dobrze Döring z teatru berlińskiego; Porzia atoli (nazwiska aktorki nie pomnę) bynajmniéj nie dorównała téj uroczéj postaci, jaką ci mają w pamięci, którzy w téj roli mieli sposobność widzieć p. Modrzejewską. Stroje i dekoracye były świetne. Nareszcie w sobotę z rana odbyła się wspólna wycieczka w górskie okolice (Grimma), w któréj już nie brałem udziału, ale która zapewne nie mało też przedstawiała przyjemności sielskich.

Gdy do tego dodamy, że wszystkie powyższe rozrywki, z wyjątkiem obiadu poniedziałkowego, były bezpłatne; przyznać musimy, że gospodarze zjazdu bardzo gościnnie [1]) obmyślili dla członków tegoż środki zabawy, na które reprezentacya m. Lipska przeznaczyła około 20,000 talarów. Zapomniałem powyżéj nadmienić, że podczas balu danego w Sali strzeleckiéj we wszystkich bufetach tak sali balowéj, jak obu ogrodów (Schützengarten i Trianon) wydawano przez cały wieczór bezpłatnie wszystkim gościom potrawy i napoje, z czego, ma się rozumieć, niektórzy wcale nie chcieli korzystać, inni zaś korzystali bardzo sowicie. Zamiast takiego ugoszczenia, nie dla wszystkich przyjemnego, stosowniéj i może nie wiele większym wydatkiem można było opędzić koszta obiadu powitalnego. (Dok. n.)

[1]) Pod względem gościnnego przyjęcia dodać tu jeszcze winniśmy, że dla Członków Zjazdu, którzy sobie tego życzyli, były mieszkania bezpłatne, głównie także u lekarzy i naturalistów; informacyj udzielało biuro Zjazdu.

kamieniem piekielnym albo lepiéj saletranem kwaśnym rtęciowym lepieży lub wrzodów na wargach ust, języku itd. Jeśli dziecię ma sapkę przeszkadzającą mu ssać, staramy się odjąć strup zatykający jamy nosowe za pomocą środków odmiękczających i ciał tłustych; następnie przyżegamy lekko powierzchnię owrzodzoną i pokrywamy ją cieniutką warstwą maści rtęciowéj (tłuszczu 15 grm. ($^1/_2$ unc.), kalomelu 1 gr.) (1 skrp.), aby przeszkodzić tworzeniu się nowych strupów.

Kiła dziedziczna jest zawsze, powtarzamy to nakoniec, chorobą najcięższą. Jeśli przez środki energiczne i higienę surową udaje się ocalić pewną liczbę dzieci, bardzo często zdarza się, że usiłowania natury i sztuki są bezskuteczne i że chorzy umierają z licznych przypadków zakażenia.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

Gryfina. Na uniwersytecie tutejszym (Greifswald) uzyskali w ubiegłém letniém półroczu, po złożeniu egzaminu *rigorosum* i obronieniu rozpraw: pp. Kazimierz Szczypiński, Teofil Zielewski i Maksymilian Ziółkowski, stopień doktorów medycyny, chirurgii i akuszeryi.

* Czy suchoty płucne są zaraźliwe? — Na poparcie twierdzenia, że tak jest, Lawson Fait przytacza następujący przypadek. Dziewczyna 18-letnia na tę chorobę cierpiąca, któréj matka i brat zmarli téż na suchoty, pielęgnowaną była dłuższy czas przez przyjaciółkę razem z nią mieszkającą, osobę zdrową, pochodzącą z rodziny w któréj nigdy nie było cierpień piersiowych. Chora, którą F. uważał za nieuleczna, wyzdrowiała „całkiem", wyszła za mąż i ma obecnie dwoje dzieci. Przyjaciółka zaś, przedtém istny wzór zdrowia, w kilka tygodni po tém, gdy przestała pielęgnować tamtę, zaczęła cherlać i niespełna w trzy tygodnie zmarła z suchot płucnych najwyraźniejszych.

(Amer. Journ. of Med. Sc. 1871 CXXIV. 419—420. Cbl. f. d. med. Wiss. 1872, Nr. 19.)

TREŚĆ. Świderski: Uwagi tyczące się podskórnego zastrzykiwania wodnego wyciągu sporyszu (*extructum secalis cornuti aquosum, ergotinum*) w niektórych chorobach macicy. — Przybylski: O porażeniu ogólném postępowém (*paralysis generalis progresiva*). — Langlebert: Kiła dziecięca. — Kronika i rozmaitości. — Odcinek: Wspomnienie z wycieczki na zjazd przyrodników i lekarzy niemieckich. —

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget

Sirop du Dr. FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowéj irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną.

Dostać można w Paryżu u Dra Chable; ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana J. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie u p. Piotra Mikolasza; w Poznaniu u p. Mankiewicza; w Brodach u p. I. M. Kullaka, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych.

Dra **CHABLE** w Paryżu rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60 000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PIUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W **Krakowie** jedynie w aptece p. Trauczyńskiego i W. Redyka, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Składach materyałów aptecznych pp Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza.

ALOJZY KREIDL
W PRADZE
Hussgasse

zaleca swój skład fabryczny **przyrządów indukcyjnych** (od 14 złr. wyżéj) **stałe baterye, przyrządy inhalacyjne, termometry** dla **lekarzy** i t. p. po najtańszych cenach.

Zarazem nadmienia, że największa część szpitali w Pradze i w Czechach zaopatrzyły się w jego przyrządy.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie i franco. (146-4-6)

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach

do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj.

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmią doskonałości Papieru Rigollot, który w jednéj chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis jak obok: **P. RIGOLLOT**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple; 26; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza, w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p Mikolascha; w Brodach w aptece pana M. Kullaka. (17)

SIROP LAROZE

ze Skórek Gorzkich Pomarańczy

35 *lat pswodzenia jest dowodem jego skuteczności jako:*

ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw *dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym*, na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNY na *przywrócenie obfitości krwi*, przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnéj niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*

Fabryka P. **J.-P. Laroze et Ce**, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

W *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz,

Z Jodanem Potasu

Pr J.-P. LAROZE, *ulica des Lions-St-Paul*, **2**, *w Paryżu.*

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stósować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkulom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawninonych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

W Drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni Józef Kostka.